

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
 Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a. (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.  
 Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 46. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

## W dzisiejszym No „Nowa Gazeta Łódzka“ rozpoczyna druk rewelacji w sprawie barona ordynata Bispinga.

We wtorek, d. 5 maja 1914 r.

w TEATRZE WIELKIM

odbędzie się

Benefisowo-pozegnalne przedstawienie

### Wiktora Biegańskiego

w kom. 3 akt. „Prawdziwa miłość“

Roberta z gościnnym występem znakom. p. Marii OLSKIEJ  
 Bracco — tej artystki sceny krakowskiej  
 Bilety do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego.

TEATR POLSKI, Cegielniana 63.

W środę dnia 6 i w Czwartek d. 7 Maja r. b.

## LEO BELMONT

wygląda dwa odczyty wiążące się w całość p. t.

### „Strachy Talmudu“

Początek odczytów o godzinie 8 i pół wiecz.

Bilety od 30 kop. wcześniej nabywać można w „Czytelni Nowości“ ul. Dzielna Nr 16, oraz w składzie instrum. muz. Friedberga i Kotza, ul. Piotrkowska 90, a w dni odczytów od godz. 6 pp. w kasie teatru. 1896-4-1

## Wał ochronny.

Do dziś dnia półwysep bałkański wyobraża dziwną i pstrą mozaikę etniczną. Geneza jej bardzo dawna, a struktura w dość ścisły sposób dająca się historycznie uotyrować. Ileż to zdobywców wszsz i wzdłuż zmierzły ten po wielokroć napojony krwią ludzką szmat ziemi! Pelag, grek, rzymianin, dak, słowianin, germanin, wreszcie turek — każdy zostawiał tu ślad po sobie w języku i w obyczaju.

Toć na południowym krańcu Peloponezu, na gruncie starożytnej Sparty i teraz jeszcze w nazwach niektórych wsi zachował się ślad zablakanej tam ongi gałązki wielkiego słowiańskiego plemienia.

Same kliny! Greckie kliny wdzierają się w ciało dako-illiro-lacińskie. Dakie — w grecko-serbsko-bułgarskie. Albańskie — w helleno-słowiańskie. Tureckie, albo ściślej mużulmańskie, rozpychają zwarte zespoły chrześcijan różnych plemiennych odcieni. Kliny i fragmenty etniczne, hamujące rozwój konsolidujących się organizmów narodowych. Teraz tembardziej, niż wówczas, gdy nad całą tą pstroką mozaiką powiewał zielony sztandar kalifatu.

Półwysep bałkański w roku zeszłym ostatecznie został wydarty z rąk turek.

Traktaty ustaliły nowe granice państwowe Grecji, Serbji, Czarnogórze, Bułgarji i Turcji.

Pokój po krwawych bojach nastąpił. A rzec można, że nietyle mądrości dyplomatów, ile wyczerpaniu antagonistów przypisać to należy.

Nie mogli dalej walczyć, więc się uspokoił...

Czas normalnej gospodarki nadszedł. Ale czyż podobna normalnie i porządnie gospodarować na tere-

nie porzniętym klinami. Nie. Komasaacja jest wskazana. Komasaacja etniczna. Ona się też już robi, i robi się może, ale nie przez stosowanie gwałtów, gdyż gwałty tylko zastrzają przeciwieństwa i utrwalają odrębności.

Tymczasem na Bałkanach dzieją się gwałty! Serbowie w tempie przyspieszonym, gorączkowym, chcą zserbszczyć lub wyeliminować ze swego państwa elementy bułgarski i albański. To samo czynią w Rumunii. W pokoju zostawiono rumuńskie kliny, bo się nimi opiekuje Rumunia, obecnie występująca w roli hegemonki bałkańskiej.

Turcy do komasaacji zabrali się z właściwym sobie impetem azjatyckim. Ot, poprostu chcą swoje obie stolice, Stambuł i Adrianopol, otoczyć wałem mużulmańskim. Dążą wyraźnie do mechanicznego usunięcia greków z Tracji.

Wypędzają ich wprost lub czynią im życie do tego stopnia nieznośne, nawet niemożliwe, iż zmuszają ich do emigracji.

I oto zaczął się exodus helleński. Dziesiątki tysięcy greków tracących ucieka do Hellady, a na miejsce ich wracają mużulmanie, nie chcący znosić jarzma giarurów.

Czy wał mużulmański będzie i czy będzie silny i zwarty, by zagroził kiedyś, w przyszłości, bułgarskim, greckim lub innym zdobywcom drogę do Stambułu? Nie wiadomo. Ale się robi. I zdaje się, że się zrobi, jeżeli w czasie blizkim nie nastąpi katastrofa, wisząca nad resztą imperjum ottomańskiego.

Oczywiście, grecy krzyczą w niebógłoty i grożą wojną, ale tymczasem komasaacja żywiołu mużulmańskiego odbywa się w Tracji. Na perswazje dyplomatyczne, rząd turecki odpowiada obietnicami interwencji. Ale te obietnice i te nieszczerze interwencje nic nie pomagają. Grecy uciekają, bo nie mogą żyć w atmosferze wrogiej. Litanja szukan jest przecież dostateczna, by im żywot na tureckim gruncie obrzydził.

Okrety dobrowolnych i niewolonych emigrantów, przeważnie zrzuconych, przewożą do Salonik. To kosztuje Grecję i będzie kosztować. Emigrantów trzeba gdzieś zainstalo-

## Wielki wybór materiałów na letnie garnitury

fabr. Leonhardta.

1889 12

Mikołajewska 67.

Edmund Wasilewski.

## Wyprzedaj Resztek po cenie kosztu: na garnitury, kostjummy i saki

1890 12

Edmund Wasilewski, Mikołajewska 67.

## 8-kl. GIMNAZJUM MĘSKIE z prawami w Łodzi.

Zainteresowani rodzice zechcą składać piśmienne zapytania pod adresem: **Nowe Gimnazjum** w Adm. nin. pisma. 1398 3

## Jak pod różdżką

czarodziejską znikają wszelkie plamy, pryszcze, wagner, mokre, suche liszaje, krosty, wszelkiego rodzaju choroby skórne, przez codzienne konsekwentne używanie mydła Księdza Kneippa.

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznościeli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd No 1. Tel. 20-30.

## Dr. A. Wołyński

Łódź, Piotrkowska 89 były asystent kliniki uniwersyteckiej prof. Hinsberga w Wrocławiu. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6 po poł. w niedziele i święta od 10-12. 1875

**Dr. med. S. Aronson**  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
powrócił.

**Piotrkowska 120. Tel. 31-82.**  
9—11 rano i od 4—6, w niedzielę od 10—12  
1318-3

wać, trzeba im dać gotówki na zagospodarowanie się.

Ale nie w tem rzecz: Grecja jest wprawdzie biedna, lecz grecy są bogaci. Mogą swym nieszczęśliwym rodakom pomóc. Rzecz w tem: że emigracja grecka w Turcji i równoległe, a planowo prowadzona komasacja muzułmańska, jeżeli nie rozwieje, to w każdym razie sparaliżuje na długo, może na zawsze, bizantyńskie aspiracje współczesnych hellenów. Pytania jednak kapitalne: czy turcy wzięli się do komasacji nie za późno? Czy z ich waju ochronnego kto inny kiedyś nie skorzysta? Rosjanie i bułgarzy nie zapomnieli przecież, że doszli w pochodach zwycięskich aż do murów Carogrodu..

## Fundusze antypolskie.

Projekt budżetu państwa pruskiego na rok bieżący obejmuje kilka pozycji, na ogólną sumę 5,435,000 marek, mających charakter wyraźnie antypolski. Pozycje te corocznie są przedmiotem ożywionej wymiany zdań w sejmie pruskim. I teraz powtórzyło się to samo. Posłowie polscy protestowali przeciw funduszom antypolskim, jak zwykle, bezskutecznie.

Na sumę powyżej wymienioną składają się w budżecie pruskim pozycje następujące: fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów dla poparcia niemieczyny w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich; zapomogi na wychowanie dzieci wyższych urzędników w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich; dodatki do pensji dla: urzędników średnich w Księstwie Poznańskim i Prusach Królewskich, oraz dodatki dla urzędników pozastawbowych, którzy pozostają w Księstwie Poznańskim; wreszcie środki na zakupno dla osadników niemieckich gruntów pofortecznego w Poznaniu.

Posel Lamparski, omawiając te pozycje zaznaczył, że są to fundusze, które dawniej już Eugeniusz Richter nazwał środkami korpucji. Są to premje dla tych urzędników, którzy odznaczają się szklanowaniem i przesławowaniem ludzkości polskiej.

Aczkolwiek tyle razy zwracano uwagę na szkodliwe strony funduszów, rząd stale je w etat stawia.

O sposobie używania tych funduszów wogóle trudno się czegoś dowiedzieć. Wiadomo tylko, że przy rozdzielaniu ich, głos decydujący ma „Ostmarkenverein”. Rząd z funduszów tych nie zdaje rachunków, a w komisji budżetowej minister skarbu (na zapytanie według jących zasad rozdziela się zapomogi z tych funduszów, nie dał odpowiedzi. Szczególniej fundusz dyspozycyjny dla naczelnych prezesów, otoczony jest oporną tajemnicą.

Z rewelacji red. Krysiaka o działalności „Ostmarkenvereinu” wiadomo, że z funduszów naczelnych prezesów płaci się między innymi koszta stemplowe tym obywatelom, którzy zamieniają swe polskie nazwiska na niemieckie.

Zdaniem posła Lamparskiego, fundusze te mają na celu stałe podżeganie urzędników praskich do walki przeciwko ludności polskiej. Wobec tego nie jest dziwnem, że w prowincjach polskich wytworzyła się duszna atmosfera, która zaciemnia wzrok polityczny, która pozwala patrzeć na świat tylko przez pryzmat wszechniemieckiego szowinizmu i bakatyzmu, która odbiera możliwość obiektywnego sądu względem polaków.

Czytacie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

# Krwawa tajemnica Teresinu.

Rewelacje w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie Księcia Druckiego-Lubeckiego.

## Pałac Radziwiłłów.

Ciężkie i smutne są losy pięknego pałacu książąt Radziwiłłów.

Zbudowany przez magnata warszawskiego jeszcze w roku 1673, w przeciągu półtora wieków gościł w swych murach największych dostojników, elitę arystokracji, najdostojniejszą szlachtę Królestwa Polskiego, zaś w roku 1823 przeszedł na własność znakomitego generała polskiego Paca, by po latach kilku, po powstaniu 1831 roku, ulec konfiskacie i być użytym na zarząd gubernjalny.

Po drugiem powstaniu ta instytucja przeniesiona została do piękniejszego jeszcze pałacu, należącego pierwotnie do Koniępskich, potem zaś do Lubomirskich, zaś w pałacu Paca mieściło się z początku gimnazjum rosyjskie dla dziewcząt, a następnie — sąd okręgowy warszawski.

Bogate haftowane kontusze i węgierki nastąpiły miejsca szarym świtkom więziennym, a srebrnawe brzęczenie ostróg — ponurym dźwiękiem kajdan. Zarysował się i popękał marmur parapetów okiennych, próchnem osypywać się zaczęły artystyczne posadzki, a piękne w pomysł i wykonaniu plafony pokryły się ciężkim kopciem lamp naftowych, papierosowego dymu przeróżnych poczekalni, kancelarij, sal, ubikacji, a w przedniej sali balowej drugiego piętra wznoszą się na podniesieniach stoły, biurka, fotela sędziowskie, a obok nich smutne ławy przestępców.

Za dni kilkanaście ten historyczny pałac polski znów zamknie w murach swych conajprzedniejszych z szlachty polskiej i arystokracji rodowej, będą w nim bowiem sądzić kamerunkra dworu papieskiego, barona Jana Bispinga von Hallen, pozostającego w pokrewieństwie z trzema panującymi domami Europy.

## Drucki-Lubecki i Bisping.

Rok minął już od czasu, gdy popełnionem zostało przestępstwo, które na ławę oskarżonych przywiódł Barona Bispinga. Ale trzeba przyznać, że śledztwo sądowe nie było przeprowadzone z tą wyzerpującą ścisłością, którą raz na zawsze kazała zamilknąć wszystkim innym wersjom.

W liczbie niewielu przedstawicieli arystokracji polskiej, którzy zdołali w okresie powszechnej rujnacji — zachować w całości swe latyfundja i kapitały, jedno z pierwszych miejsc zajmowali dwaj przyjaciele: książę Władysław Drucki-Lubecki, wnuk znanego ministra, prawnik i agrom, właściciel potężnych majątków w gubernjach grodzieńskiej i wileńskiej, wzorrogo majątku ziemskiego „Teresin” w gub. warszawskiej, którego bogactwa oceniano na dobre dziesięć milionów rb., oraz, dawno już spolszczony potomek rycerzy liwöńskich, baron Jan Bisping von Hallen, również posiadacz wielkich włości na Litwie i w Polsce, między którymi jedno z najprzedniejszych miejsc zajmował majorat „Messale”.

Prócz przyjaźni obaj arystokraci złączeni byli i węzłami powinowactwa: obaj bowiem byli żonaci z dwiema siostrami stryjczymi, hrabiankami Zamojskimi, z których jedna — żona barona Bispinga — z pierwszego małżeństwa księżna Radziwiłł, była córką księżniczki burbońskiej.

Lecz poza tem wszystkim, wiązała jeszcze obu magnatów wspólność interesów. Baron Bisping był typem arystokraty-działacza, przemysłowca i finansisty. Prowadził on najrozmaitsze przedsiębiorstwa, obracał potężnymi sumami, przeprowadzał kolosalne wprost operacje handlowe, głównie zakupywał majątki ziemskie, które, po rozparcelowaniu, sprzedawał chłopom, i t. p. Był on także współwłaścicielem jednej z większych dystylarni, znanej pod firmą „Książę E. Sapieha, J. Bisping i S-ka”, pozatem był jednym z główniejszych dostawców w Królestwie i Litwie. Ostatnimi czasy np. otrzymał potężne dostawy dla budowy twierdzy grodzieńskiej.

Książę Drucki-Lubecki również nie gardził tego rodzaju interesami, ale że, zajmując się dość dużo i energicznie pracą na roli, nie miał takiego sprytu, energii i rzutkości, jak baron Bisping, przeto osobistą swą działalność w tym kierunku ograniczał niemal do minimum, przyjmując natomiast chętnie udział, jako kapitalista i wspólnik, we wszystkich prawie przedsię-

wzięciach barona Bispinga, w którego zdolności finansowe głęboko bardzo wierzył.

Wobec tego zaś, że osobisty majątek Bispinga był ulokowany w przeróżnych przedsiębiorstwach, a więc często niieruchomiony, ks. Drucki-Lubecki nierzadko i z całkowitym zaufaniem powierzał mu swe weksle in blanco. Książę był naprzykład wspólnikiem barona przy dostawie do budowy twierdzy grodzieńskiej.

Wspólność interesów wymagała, rzecz prosta, częstych spotkań, z których jedno, ale już ostatnie, miało miejsce w zeszłym roku wezszą wiosną, gdy rodziny obu tych przyjaciół bawiły jeszcze zagranicą.



Ordynat baron Bisping.

## Ostatnie spotkanie przyjaciół.

W połowie kwietnia r. z. baron Bisping odwiedził właśnie księcia Druckiego-Lubeckiego w majątku jego „Teresin” (gub. warszawskiej) w celu omówienia spraw, dotyczących się głównie budowy twierdzy w Grodnie, i wizyta ta trwała dni kilka.

W dniu 21 kwietnia pociągiem, wychodzącym ze st. Teresin o g. 3 m. 14 po poł., baron Bisping postanowił wyjechać — z początku do Warszawy, następnie zaś do Messalów, majoratu swego w gubernji grodzieńskiej.

Książę postanowił osobiście odwiedzić barona na dworze.

Dzień był piękny, słońce świeciło i grzało, jak w lecie. Roboty wiosenne w parku i polu były już w pełnym biegu, i przyjaciele postanowili po drodze na stację kolejową przyrzec się im. Po śniadaniu około godziny pierwszej po południu pod wrota pałacu teresińskiego zajechał dwuosobowy angielski faeton i, przyjaciele, wzięwszy ze sobą stałego towarzysza księcia — rasowego foksterjera, ruszyli główną aleją w głąb parku.

W ten więc sposób książę Drucki-Lubecki pojechał wraz z Bispingiem z zamiarem odprowadzenia go na kole.

Jak potem zdołano ustalić, powóz, nie dojeżdżając do szosy, skierowany został boczną drogą w dół ku polom, gdzie wówczas prowadzone były roboty koło wału, mającego oddzielać park pałacowy od pól. Potem panowie, rozmawiając ze sobą zupełnie spokojnie, skręcili na lewo, wjechałi na pole, dopytując się po drodze pracujących wieśniaków o stan robót, wreszcie około godz. 3-jej po poł. skierowali konie w aleję boczną, prowadzącą do głównej drogi, biegnącej wzdłuż planty aż do dworca kolejowego.

## Książę nie wracał.

Książę powinien był około godziny 4 po południu wrócić już do pałacu, lecz domownicy napróżno oczekiwali powrotu jego. Gdy późnym wieczorem, tak duża nieobecność pana nie na żarty zaczęła wszystkich niepokoić, posłano lokaja na dworzec kolejowy w celu dowiedzenia się, co słyhać z księciem. Lecz lokaj, po powrocie, ku zdumieniu służby pałacowej oznajmił, że książę wogóle na dworcu kolejowym nie był. Wówczas rozpoczęto poszukiwania w parku i wreszcie w pewnym miejscu w owej bocznej alei parkowej znaleziono uwiązane do drzewa konie angielskiego faetonu, zaś dalej nieco, bo w od-

ległości trzystu kroków, w pozycji spokojnej, z podłożoną czapką futrzaną pod głowę, leżał trup księcia, a tuż obok niego siedział foksterier i wył zeicha.

## Książę padł ofiarą mordu.

Ogledziny trupa wykazały na plecach, w okolicach krzyża jedną ranę postrzałową, zaś drugą — w tylnej części czaszki za uchem; druga z ran tych pochodziła ze strzału, którego kula ta przeszła mózg. Głowa i oblepiona skrzepłą krwią, twarz pokryte były całą siecią ran ciętych, zadanych jakimś tępym twardym przedmiotem, prawdopodobnie rękojeścią rewolweru, z którego pochodziły rany postrzałowe.

Wszystko dokoła wskazywało na to, że morderstwo poprzedzała zażarcia walka. Binokle księcia tarzały się w dość dużej odległości od miejsca zbrodni, z kamizelki zwiisał podarty łańcuszek od zegarka, kołnierz był wygnieciony, krawat nawpół rozwiązany, garnitur w kilku miejscach porwany, rękawiczki pęknięte. Na ziemi po drodze od miejsca, na którym znaleziono przywiązane do drzewa konie, znaczyły się krwawe ślady stóp, na srebrnej korze brzoź pobliskich były również krwawe odciski palców.

Lecz pozatem nie znaleziono żadnych śladów, nie ustalono żadnych danych, któreby pozwoliły, już nie na odtworzenie mniej-więcej wiernego obrazu zbrodni, lecz choćby na dalej nieco idące przypuszczenia i domysły.

Nie było też dokoła żadnych śladów barona Bispinga.

## Zagadka.

Tajemnicze to morderstwo wywołało w całym kraju wielką i zupełnie zresztą usprawiedliwioną sensację i już następnego dnia rano na miejsce przestępstwa przybyli: gubernator, prokurator, władze policyjne i sądowe. Sprowadzonym został też świetny pies śledczy „Mucha” lecz nie udało się ustalić, co w dużej mierze należy przypisać deszczowi, który, padając ulewnie w noc po morderstwie, zmył i zatarał wszelkie ślady.

Władze śledcze uważnie obejrzały pałac, zamknęły i opieczętowały obszerny gabinet księcia, wyaczyły strażników do zewnętrznej opieki nad domem, jak również i trzech stróżów, którzy bez przerwy znajdowali się w jego wnętrzu, w pokoju, graniczącym z gabinetem. Po tych zarządzeniach i po aresztowaniu na wszelki wypadek kilku osób, a mianowicie Woźniaka i najbliższych sąsiadów księcia, mieszkających tuż u samego parku, braci Sochów, gdyż powstało przypuszczenie, że książę mógł zostać zabity przez włóścian, niezadowolonych z jego planu rozparcelowania tej części majątku, którą oni dotychczas przez długie lata dzierżawili, po tem wszystkim przedstawiciele władz śledczych wrócili do Warszawy.

## Tajemnicza kradzież w gabinecie.

A już trzy dni po odejściu władz śledczych, które postanowiły zająć się w Warszawie wyjaśnieniem stosunków, wiążących księcia Druckiego-Lubeckiego z baronem Bispingiem, gabinet księcia, zamknięty, opieczętowany i pilnowany przez pięciu strażników, został ograbiony przez niewiadomych, nieznaną sprawców, którzy się skryli również bez śladu, jak i morderca księcia.

Nieznajomi, jak sądzić można było ze sposobów dokonania włamania i kradzieży, nie byli to zawodowi złodzieje; dostali się oni do gabinetu przez wybite przednio wązkie okno, wychodzące do parku, zerwali z biurka wierzchnie deski i porwali coś z szuflad.

Co stało się ich łupem — nie było wiadomem; nikt bowiem nie znał dokładnie zawartości biurka. W każdym razie pewnem było chyba, że złodziejom nie szło o pieniądze, gdyż te nie były chowane w biurku. Zdołano tylko ustalić, że w gabinecie księcia zginęła para drogiej broni wśliwskiej, zaś z szuflady kilka sznurków koralj, mauzer, złoty medal, który książę otrzymał za zwycięgi automobilowe i kilka orderów, stanowiących własność krewnego księcia generała Bykowicza. Lecz za to



odrzucałby widocznym, że złodzieje pracowali w gabinecie zupełnie spokojnie, nie kierując się absolutnie obecnością strażników za drzwiami. W każdym razie było jasnym, że specjalną uwagę zwracali na te pudełka, czy szufladki, w których schowane były przeróżne dokumenty, które, jak można było ze wszystkiego sądzić dokładnie zostały przejrane.

Złoczyńcy, podczas plądrowania w gabinecie księcia, zupełnie spokojnie palili lampę i wyszli przez ganek, pozostawiając na stopniach niewielki tom żelazny.

Ślady ich stóp na piasku były starannie zatarte.

Znów zjechały do Teresina władze śledcze, znów uszczono na wywiady psa policyjnego „Muche” i znów wszystko to... nie dało żadnego wyniku.

I tym razem na wszelki wypadek aresztowano strzelca Gracza i lokaja Wołowczyńskiego i władze śledcze znów wróciły do Warszawy.

Za dni kilka, z powodu zupełnego braku, nie tylko dowodów, lecz wprost poszlak, wszyscy aresztowani — Sochowice, Wóznik, Gracz i Wołowczyński, zostali uwolnieni z więzienia.

d. c. n.

## Status quo.

W „Now. Wrem.” ukazał się inspirowany artykuł, twierdzący, że rząd p. Goremykina nie myśli sprzeniewierzać się zasadom „konstytucyjnym”, t. j. prawom zasadniczym z dnia 23 kwietnia 1906 r., pragnie urzeczywistnienia swobód zapowiedzianych w manifestie październikowym i sądzi, że IV Duma doskonale może pracować z rządem, zorganizowawszy większość, złożoną z prawników, nacjonalistów, październikowców i postępowców.

„Russkije Stowo” tak ocenia enuncjację powyższą:

„Jeżeli nawet uwierzyć zapewnieniom nowowremieńskiego publicysty że gabinet przynajmniej, nie będzie się trudnił „wyjaśnieniem” praw Dumi, to przecież samo tylko zachowanie status quo nie jest wystarczające dla zabezpieczenia owocnej pracy Dumy.

Właśnie nowa praktyka dowiodła konieczności zmiany status quo, to jest zmiany szeregu przepisów prawa, które powinny zabezpieczyć Dumę od zamachów i pozwolić jej na odgrywanie roli właściwej w życiu państwowym, odpowiedniej godności reprezentacji narodowej.”

Tak samo nie zasługuje na wiarę rozpisywanie się o gotowości do istotnego urzeczywistnienia swobód październikowych. Naturalnie projekty swobód rząd składać Dumie i składać będzie. Ale jakimi są te „swobody” wiemy o tem wszyscy. Wystarczy wycienić projekty; prasowy, o nietykalności i osobistej, o tolerancji religijnej i t. p.

„Nasłuchaliśmy się dość pięknych obietnic” — kończy „Rus. Stowo” — „teraz już nikogo one więcej nie omamią”.

## Nowe ograniczenie praw żydów.

„Riecz” donosi, że minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości niebawem złoży radzie ministrów nowy radykalny projekt antyżydowski.

Według tego projektu żydom w strefie osiedlenia nie wolno będzie poza granicami miast i miasteczek nabywać nieruchomości, dzierżawić je i lokować pieniądze na hypotekach.

Zakazane będą również wszelkie umowy dające żydom jakiegokolwiek prawa do rozporządzania się pomienionymi nieruchomościami i zarządzania nimi.

Zawarte poprzednio akty zastawu („zakładni. kripeosti”) ważne będą tylko w ciągu lat 10 po wydaniu projektowanego prawa, poczem staną się zwykłymi zobowiązaniami pieniężnymi.

Żydzi dziedziczyć mogą nieruchomości większe tylko w prostej linii, przyczem żonom przysługują tylko dożywcze korzystania ze spadku.

W razie skasowania przez sąd umów i aktów, mających na celu obejście nowego prawa o spadkobranie przez żydów, nad majątkiem nieruchomym ustanowiona będzie

opieka i majątek taki ma być sprzedany, w ręce właściciela w ciągu lat 8, w przeciwnym razie zarządca zostaje licytacją publiczną, przyczem uzyskana suma po odliczeniu kosztów administracyjnych doręczona będzie spadkobiercom. Ziemska dawność spraw takich nie dotyczy.

Poza tem wiśni sporządzenia aktów, mających na celu obejście prawa o władaniu ziemią przez żydów — karani będą więzieniem od 4 do 8 miesięcy, lub grzywną od 100 do 500 rb. (prawni właściciele majątku). Kary podobne stosowane będą również względem polaków i obcopoludanych, nabywających grunty ziemskie z obejściem ustaw ograniczających.

## Z za kordonu.

— Marki pruskie dzwonią. Sprawa zajęć moabickich dała prasie ukraińskiej w Galicji sposobność do rywalizowania z piśmami hakaty. „Dilo”, oficjalny organ ukraińskiego „Narodnego Komitetu” wystąpiło z artykułikiem, w którym obok kłamstwa wystąpiła cała nienawiść do Polaków. Pod tytułem „Zawstyżenie Polaków w Watykanie” pisze „Dilo”: „Jak swego czasu donosiliśmy, Polacy berlińscy wywołali byli awanturę w kościele w Moabicku, tak, że policja siłą musiała ich wyrzucić z kościoła. Teraz pojechała w tej sprawie deputacja polska do Rzymu. Poseł Morawski podczas Świąt Wielkanocnych był kilka razy w Watykanie. „Pielgrzymka” ta skończyła się „posramieniem” i dlatego członkowie deputacji, aby pokryć wstyd, zamieszczają w czasopiśmie zaprzeczenia, że deputacji do Watykanu zupełnie nie było.”

— Burza w Krakowie. W piątek przeciągnięta nad miastem gwałtowna burza z ulewny deszczem i piorunami. Na Dębnikach zalała woda ulicę Zamkową. Pod Krakowem uderzył piorun w fort na B'elanach i zabił jednego z pracujących tam robotników, drugiego ranił. Na Zwierzynie ugodził piorun w dom, w Bronowicach spalił całą zagrodę właściciela.

## Z Cesarstwa

+ **Policmajster.** Nowonikołajewsku zaczął rozważać sprawę policmajstra Wismana i innych osób, oskarżonych o szantaż i fałszerstwa. Powołano 86 świadków. Oskarżeni bronią się tłumaczeniem, że jest to złośliwe oszczerstwo, rzuczone przez tropionych przez polację zagadkowych ludzi, należących do Związku narodu rosyjskiego.

+ **Pokrzywdzeni żandarmi.** W petersburskim sądzie okręgowym rozważana była onegdaj sprawa dwóch nieletnich chuliganów, oskarżonych o pobicie uzbrojonych żandarmów. Zeznania świadków wyjaśniły, iż w rzeczywistości rzecz się miała inaczej. Żandarmi położyli chuliganów na ziemię i, siedząc na nich, niemilosiernie ich bili. Sędziowie przysięgli uniewinniłi oskarżonych.

+ **Proces prof Baudouina de Courtenay.** Sprawę prof. Baudouina de Courtenay w trybie kasacyjnym rozważać będzie Senat dn. 24 kwietnia (7 maja). Prócz skargi kasacyjnej skazanego na dwa lata więzienia profesora uniwersytetu petersburskiego Senat otrzymał protest prokuratora z powodu uniewinnienia prof. Baudouina de Courtenay z art. 1034<sup>1</sup> ust. karnej.

+ **„Niebezpieczne wiersze”.** W tych dniach senat rozważał sprawę gruzińskiego poety Achabadze, oskarżonego o wydanie zbiorku wierszy p. t. „Fale micheckie”. Książka została skontfiskowana w drukarni i do rąk czytelników wcale się nie dostała. Izba sądowa tyfińska skazała Achabadze na 4 miesiące twierdzy. W senacie obrońca oskarżonego adwokat Zarudnyj oświadczył, iż przekład rosyjski inkrimowanych wierszy je t wadliwy i że nie zawierają one nic wyśmiałego, poza tem są to utwory naśladowane z 10 jyskiego, mianowicie przeróbki poezji Pieszczajewa, Aksakowa i hr. Goleniszczewa-Kutuzowa, senat jednakże odmówił powołania nowych tłumaczy i wyrok izby sądowej zatwierdził.

+ **Niepożądany jubileusz.** Soligaczkoskie zebranie ziemskie gubernij kostromskiej uchwalilo z powodu przypadającej w roku bieżącym setnej rocznicy urodzin poety Lermontowa nazwać jedną z bibliotek ludowych jego imieniem. Departament spraw ogólnych uchwalił tę skasować, uznawszy, iż podobne uczczenie Lermontowa jest „przedczesne”.

+ **Przed sądem wojennym.** Petersburgski sąd wojenny rozważać będzie wkrótce sprawę kap. twierdzy sweaborskiej, Maksimowicza oskarżonego o wydawanie agentom

wojskowym Austro-Węgier, Japonii i innych państw tajemnic państwa, dotyczących zniechęcenia twierdz w Zgierzach i innych miastach. Kap. Maksimowicz w wyjaśnieniach swych oświadczył, iż faktycznie dostarczał pewnych danych agentom cudzoziemskim, lecz wyłącznie w celu wykrycia osobników, którzy zajmują się nabywaniem tajemnic wojskowych.

## Z Litwy i Rusi.

□ **Konfiskata „Gaz. Codz.”** Z rozporządzenia komitetu cenzury policja skonfiskowała w Wilnie numer „Gazety Codziennej” za artykuł p. t. „10 przykładów polskich”, nawołujących do niesprzedawania ziemi w ręce obce.

□ **Sprawa Michalskiej.** Dnia 1-go b. m. rozpoczęła się w Kamieniu sprawa p. J. Michalskiej o zabójstwo b. prezydenta miasta Mohyłowa p. S. Łaskiego. Brounią adwokaci przysięgli: Bobriszczew-Puskin, Matusiewicz i pom. adw. przys. Przesiecki, Adwokat Lednickij z powodu choroby nie przyjechał. Ze strony powoda cywilnego występuje adw. Grekow.

Akt oskarżenia tak się przedstawia w skróceniu: W dniu Imienia Cesarzowej Aleksandry Teodorówny 25-go maja 1910 r. prezydent miasta Mohyłowa p. Łaski siedział w gabinecie słuźbowym, gdzie byli obecni dwaj członkowie zarządu — Chadzi i Kirupulo, sekretarz magistratu i jeden z interesantów. Woźny zameldował przybycie jakiegoś dany. P. Łaski kazał ją poprosić do sąsiedniego pokoju i sam wyszedł na spotkanie przybyłej. Była nią córka b. prezydenta p. Michalskiego, panna Jadwiga Michalska, która, zbliżywszy się do Łaskiego, strzeliła do niego z rewolweru. Łaski, zraniony w szyję, wbiegł do gabinetu, gdzie padł i po paru chwilach wyzionął ducha. Wyhodząca Michalską zatrzymał woźny magistratu, Michalska na śledztwie pierwotnym nie uznając się za winną tłumaczyła się ze swego czynu chęcią pomśczenia ojca, którego pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej za rzekomą łapówkę i następnie skazanie przypisywała intrygom Łaskiego.

Sprawa Michalskiej była już raz rozpatrywana w izbie sądowej, która zarządziła śledztwo dodatkowe wobec orzeczenia eksztraordinaryjnego z sądeństwem. Sąd okręgowy, po zbadaniu Michalskiej, uznał ją za normalną umysłowo. Wobec tego Michalska pociągnięta jest do odpowiedzialności o rozmyślne zabójstwo, według art. 1456 ust. karnej.

## Z Królestwa.

§ **Balonik-złodziejem.** W Radzyminie na ostatnim jarmarku stał się oryginalny wypadek, który wzbudził w miasteczku nadzwyczajną sensację. Włóścianka, przyprowadziwszy na jarmark krowę, sprzedała ją za 60 rb. Otrzymała gotówkę w banknotach papierowych zawiązała w chusteczkę od nosa i uradowana zarobkiem opuszczała już Radzymin, gdy spostrzegła handlującego balonikami. Zaprzęgnięta przynieść do domu „gościniec z jarmarku”. W tym celu wybrała większy balonik i chęć za niego zapłacić rozpoczęła poszukiwania węzełka na chustce; jedną ręką trzymała balonik i dla ułatwienia poszukiwań przywiązała chusteczkę do sznurka od balonika; w tej jednak chwili, jakiś małouczynny wypadek odwrócił jej uwagę, wskutek czego balonik wraz z przywiązaną do niego chustką wymknął się jej z ręki i poszybował w górę. Wszelkie usiłowania zatrzymania uciekającego balonika spetzły na niczem, balonik z 60 rb. znikł w chmurach. Naturalnie pękł gdzieś w wysokości, lecz nikt nie mógł nawet w przybliżeniu obliczyć miejsca upadku chusteczki.

§ **Symulowany napad.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie napadu na samochód ks. Lubomirskiego między Krużyną a Widzewem ustaliło, co następuje:

W dniu 15 kwietnia, o godz. 10 w. po ślawnie konny z majątku ks. Lubomirskiego zawiadomił naczelnika powiatu noworadomskiego, iż na szofera księcia w lesie między przystankiem Widzew a Plawnem dokonano napadu zbrojnego w celu rabunku. Przy badaniu na miejscu szofer Grabarczyk wyjaśnił, że gdy jechał jechał z Krużyny do Plawna przez las widzewski, spostrzegł przed sobą na szosie ułożoną w poprzek drogi sosnę, skutkiem czego wstrzymał maszynę. Gdy wysiadł z samochodu podszedło do niego trzech nieznajomych i zaczęli go odzierać z

Dowiedziawszy się, że księcia niema, nieznajomi zabrali Grabarczykowi 25 rb., jakie otrzymał od księcia na wydatki i zbiegli.

Dalsze śledztwo wyjaśniło, iż żadnego napadu na Grabarczyka nie było. Symulował on napad w tym celu, ażeby przywłaszczyć sobie 25 rb., które to pieniądze znalezione u niego w kuferku.

## Z sąsiedztwa.

× **Zebrańie kasy pogrzebowej.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem w lokalu i zgierskiego Tow. poz.-oszczędnościowego w Zgierzu przy ul. Długiej, pod przewodnictwem p. S. Stępniewskiego, odbyło się w drugim terminie roczne zebranie ogólne członków III zgierskiej kasy pogrzebowej, na którym rozpatrzono i zatwierdzono sprawozdanie za r. z.

Bilans za rok z. kasa zamknęła sumą 2,512 rb. 50 kop. Wpływy wyniosły 1,000 rb. 55 kop.; zapomóg w tym czasie wypłacono 15 w sumie 679 rb. 40 kop. Ogółem w r. z. wydatkowano 955 rb. 75 kop. Kasa posiada w zgierskiem Tow. poz.-oszczędnościowym 2,439 rb. 80 kop. kapitału.

Do zarządu wszedł ponownie p. I. Pułdowski.

× (c) **Zabrukowanie drogi.** Na odbytem w sobotę ubiegłą w Dobrej zebraniu gminnem uchwalono zabrukować drogę, prowadzącą od Łodzi przez Dobieszków do Strykowa.

Na koszty robót brukarskich zadeklarowali: właściciele wykończalni w Dobieszkowie, pp. Strosie i Werner 4,500 rb., a właściciele folwarku Dobieszków, p. Kunozke, 1,500 rb. Resztę kosztów budowy pokryje gmina.

× (c) **Telefon na wsi.** Urząd gm. Dobra, w myśl uchwały ogólnego zebrania gminnego, połączony zestawie z Brzezinią linią telefoniczną.

× (a) **Nowa szkoła.** W Chorzieszowie pod Pabjanicami, na zebraniu gminnem uchwalono wybudować dom na pomieszczenie szkoły początkowej.

Koszty robót obliczono na 4,300 rb. Budowa ma być dokonana w sezonie bieżącym.

× **Odmowa przyjęcia** urzędu w sali wniecia, która w godz. 4 po poł. w nadchodzącą niedzielę odczyt p. Bolkowskiej „O bakterjach”.

## Katastrofa budowlana w Warszawie.

Wczoraj o godz. 5 po południu rozeszła się po mieście alarmująca pogłoska o katastrofie budowlanej, której widownią stał się nowobudowany na rogu ul. Złotej i Sosnowej, należący do Markusa Schwarzmachera; dom wyprowadzony był pod dach i rozpoczęto już tynkowanie od podwórza. Na piątym piętrze rusztowania tego nagromadzone zbyt wielką ilość wapna. Widocznie pod tym ciężarem rusztowanie się zerwało i runęło.

Na rusztowaniu pracowali w chwili zawalenia się pomocnicy mułarscy: 18-letni Wawrzyniec Paziński i Stanisław Rostkowski.

Pod rusztowaniem znajdowały się dwie robotnice: Józefa Szymańska i Rozalja Antoniak. Robotnice te słyszały odgłos łamiącego się rusztowania, zdołały odskoczyć na bok tak że odniosły dość lekkie zresztą obrażenia rąk.

Również Rostkowski i Paziński względnie obroną ręką wyszli z katastrofy, gdyż jedynie Rostkowski, oprócz ogólnego potłuczenia, złamał rękę, towarzysząc zaś jego w upadku odniósł stłuczenia całego ciała.

Wezwana na miejsce straż ogniowa zabezpieczyła od dalszego zawałenia resztę rusztowania.

Rannych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Do chwili przeprowadzenia dochodzenia, mającego wyjaśnić przyczynę wypadku, policja roboty dalsze wstrzymała

## Dramat miłosny.

Rodzina pani Weber w naszym mieście zawiadomiona została o krwawym dramacie miłosnym w Wołkowyskach którego ofiarą padła jej 17 letnia córka.

Szczegóły dramatu tego są następujące. Córka pani Weber, 17 letnia uczennica 6-cio klasowego gimnazjum żeńskiego w Wołkowyskach w gub. grodzieńskiej, zakochała się w dwudziestokilkuletnim urzędniku poczty Włodzimierzu Grybunie ze stacji Bagrationowskiej.

Matka młodej dziewczyny, dowiedziawszy się o romansie córki z prawosławnym, pragnęła wszelkimi sposobami przeszkodzić połączeniu się ich, ze względu na różnice wyznania i postanowiła córkę wywieść do rodziny.

Gdy wieść o tem doszła do kochanków postanowili oni [raczej] pozabawić się życia aniżeli rozstać.

I w tym celu zakochana para wynajęła w hotelu „Metropole” w Wołkowyskach oddzielny numer, dając polecenie służbie hotelowej, by zbudziła ich dopiero dnia następnego na ranny pociąg.

O północy służący hotelowy ujrzał jak młodzieniec sam w strasznym wzburzeniu opuszczał numer, przyczem zauważył że miał on zabandażowaną rękę.

Ponieważ na pukanie nikt z numeru w którym pozostała dziewczyna, nie odpowiadał, przeto w obecności przywołanej policji otworzono drzwi sily.

Oczom obecnych przedstawił się widok przerażający. Cały pokój zalany był krwią, a w pośród zakrzepłej kałuży leżała młoda dziewczyna w samej koszuli z poderżniętymi żyłami, nie dając już znaku życia.

Grybuna nie miał widać dość siły, by powtórzyć nieudane otwarcie żył u swej ręki, pośpiesznie zabandażował więc ją i pobiegł na dworzec kolejowy, gdzie następnie rzucał się pod koła parowozu pociągu kurjerskiego. Z pod kół wy dobyto już tylko bezkształtne szczątki.

Matka Weberówny na wieść o strasznej śmierci córki, dostała objędu i umieszona została w zakładzie dla nerwowo chorych.

## Ł Sali Odczytowej.

### Odczyt Cezarego Jellenty o Wagnerze.

Ostatnim odczytem o „Trystanie i Izoldzie” i „Parsifalu” p. Cezary Jellenta zakończył cykl prelekcji o Wagnerze. O powodzeniu odczytów świadczy czterokrotne wypełnienie sali po brzegi.

Artysta—prelegent niejako wyodrębnił ostatni odczyt w całość w rodzaju wysoce wykwiintnej impresji, opowiadając słuchaczom dzieje Izoldy i Trystana płomiennym i zarazem spiszowym stylem, lub właśnie a dobitnie rozsuwając kanwę zawziętej Parsifala.

Nie streszczamy oczywiście fabuły Trystana i Izoldy, lub Parsifala. — inteligentny czytelnik zna przecie dzieje cudnego poematu miłości, podobnego do dziejów Hero i Leandry, Romeo i Julji, — a może nawet—Aleksandra i Heloizy.—Zaznaczamy tylko najgłówniejszą osnowę myśli prelegenta.

Trystan i Izolda — skupiają w sobie najcharakterystyczniejsze cechy dramatu muzycznego. Nie masz tu oderwanych, zawartych w sobie scen, niema p. pisu dla śpiewaka na estradzie. Fala bezkresnej melodji płynie, płynie jak wieczysty poszum morza, jak wysnuwanie się fal jedna z drugiej, wyrzucających na brzeg z dna morza — mchy, rośliny, — oderwane gdzieś od skał bezkresów morskiej toni. Motywy miłości, zazdrości, przebaczenia, przewalają się w kłębach cudnych form ruchomych dźwięków,—przypominając słuchaczowi wytyczne zasadnicze myśli poety... Żyje tu potęga Kosmosu, krzyżującego niema pean miłości ziemskiej, wpatrzonej jednak w pętlanie gwiazd świecących z bezkresów Wieczności cichej ziemi.

W Parsifalu—poeta i kompozytor całkowicie się odrywa od ziemi i próbuje już nie tylko muzyką lecz i dekoracyjną stroną —rozbudzić w widzu nostalgię wieczności, tęsknotę za prostotą, czystością, miłością piękną w aktach Wiary, Nadziei, Miłości.

W tym dramacie Wagner sięga wyzyna jakiegos jasnovidzenia piękna absolutnego, za pomocą syntezy wrażeń wzrokowych, słuchowych i logicznych. Ta muzyka rzuca najpotężniejszą sugiestję ukochania, aktu oderwanych pojęć—uczuć, jak Wiara, Nadzieja, Miłość!

Odczyt prelegent zakończył wyluszczeniem teorii „Metafizyki Muzyki” Scho-

penhauera—,teorii której wyraz praktyczny ujawnił się w twórczości Wagnera.

Po prelekcji słuchacze urządzili owację p. Jellencie, dziękując mistrzowi słowa za tyle pięknych przeżyć artystycznych, za udzielenie tylu pozytywnych wiadomości o kompozytorze, który już w Polsce lada dzień—wycieśni starą operę no i... co daj Boże... operetkę.

Prof. A. W. M.

## Kalendarzyk.

**Dziś** Pijusa, Anioła  
**Jutro** Jana Ewangielisty  
**Imiona słowiańskie; dziś** Chocisława  
**Jutro** Gościwita

Wschód słońca o g. 4 m. 24  
Zachód „ 7 „ 31  
Długość dnia „ 15 „ 7

**Teatr Wielki.** Dziś „Prawdziwa miłość”, benefis W. Biegańskiego,  
**Cyrk Ciniellich**, Targowy rynek, Codzienne przedstawienia, program urozmaicony, szereg pierwszorzędnych atrakcji.

**Teatr Miniature**, Cegielniana 34. Operetka, farsa i część koncertowo-kabaretowa.

**STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH** Ewangielicka 5, otwarta codziennie od 11—9

**BIBLIOTEKA STEBELSKICH** (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1ej do 3-jej pp.

**CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA”** Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

**MUZEUM NAUKI I SZTUKI** (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 ano do 10 wiecz.

## KRONIKA.

### Dochód kolei W. W.

Ogólny dochód kolei warsz.-wiedeńskiej w r. 1913 wynosił rb. 37,096,879 (w porównaniu z r. 1912 o 2,720,871 rb. więcej); wydatki stanowiły rb. 19,249,486 (o rb. 393,201 mniej). Dochód kolei nadwiślańskiej wynosił rb. 43,387,585 (w r. 1912 44,103,365), wydatki eksploatacyjne rubli 26,528,095 (mniej niż w r. 1912 o 715,731 rubli).

### O monopol tytoniowy.

tytoniowych w Warszawie zastanawiano się nad pogłoską o zamiarze wprowadzenia rządowego monopolu tytoniowego i postanowiono opracować memoriał wskazujący, że nie można porównywać monopolu spirytusowego z tytoniowym. Przemysł bowiem tytoniowy wymaga specjalnej pomocy i reklamy, oraz obmyślania nowych gatunków papierosów i cygar. Grozi też stale konkurencja zagraniczna, która się wzmoże po wprowadzeniu monopolu. Narada postanowiła iść w tej sprawie ręką w rękę z syndykatem fabrykantów z Cesarstwa.

### Nowe szosy.

Zarząd dróg szosowych i wodnych opracował projekt budowy nowej sieci magistralnych dróg bitych. Projekt ten przewiduje budowę kilku szos dla połączenia szos Królestwa Polskiego z głównymi szosami w sąsiednich gub. i z Moskwa.

### O rozszerzenie stacji kolejowej.

(a) Grono miejskich przemysłowców zwróciło się do komitetu giełdowego w Łodzi z prośbą o interwencję, gdzie należy, w sprawie przepelnienia magazynów kolejowych na stacji kolei kaliskiej w Łodzi ładunkami zagranicznymi wskutek czego przemysł łódzki ponosi dotkliwe straty, wymołane nieotrzymywaniem we właściwym terminie zagranicznych obstatunków.

### Z biura paszportowego.

Z biura poliemaistrza w Łodzi na rok 1914 wydano 551 książeczek rejestracyjnych kupcom i komiwojażerom żydom.

W ciągu roku 1913 wydano 4887 kw. 1 fikacji na wyjazd za granicę poddunym, rosyjskim.

W tym okresie czasu zaawizowano paszportów zagranicznych 9,584 [na wyjazd za granicę].

### Plany zatwierdzone.

(c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę [następujące: Andrzejka i Wankiewicza na 2 piętrowy dom w Nowych Chojeinach; Władysława Czarneckiego na 2 piętrową oficynę w Juljanowie; Walentego Wacławskiego na stodołę w Zgierzu; Józefa Góralczyka na sklep i oficynę parterową w Rudzie Pabjanickiej i Geranda Wanko na nadbudowę 1 piętra na oficynie w Radogoszcu.

### Dzienny przyrost ludności.

(a) W dniu onegdajszym w m. Łodzi urodziło się 25 chłopców i 24 dziewczynki, razem 49, zmarło tegoż dnia 18 osób płci

męskiej i 13 żeńskiej, razem 31, przyrost zatem ludności stanowi 18 osób.

### Odwolanie zebrania.

Zapowiedziane w ubiegłą sobotę zebranie miesięczne Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej w lokalu przy ul. Nowy Rynek nr. 6, zostało odwołane do przyszłej soboty, t. j. dnia 9 b. m. na godz. 8 i pół wiecz.

### Osobiste.

Od wczoraj bawią w naszym mieście dyrektor szkoły technicznej Rotwanda i Wawelberga w Warszawie, inżynier Stefan Kosst i dyrektor Tow. kopalni węgla „Sarturna”, p. Jan Suszycki.

### Zamknięcie fabryki.

(c) Władze gubernjalne poleciły zamknąć niezwłocznie fabrykę (blich) Antoniego Troszyńskiego, położoną na Bałutach.

Jak stwierdzono fabryka otwarta została bez odpowiedniego pozwolenia władz.

### Nowy związek.

Powstaje w Łodzi nowy związek za wo dowy czapników i kuźmierzcy.

Organizacyjne zebranie odbędzie się jutro we wtorek, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Zawadzkiej nr. 5.

### Nowa sekcja fabrykantów.

W ubiegłą sobotę, na zebraniu kupców i fabrykantów zorganizowaną została nowa sekcja fabrykantów wyrabających towary płaszczone i portjery.

### Z i ochrony.

Zarząd pi rwszej ochrony chrześcijańskiej postanowił rozszerzyć gmach przy ul. Smugowej nr. 4, przez nadbudowanie trzeciego piętra.

### Przytułek starców i kalek.

W danej chwili, w przytułku starców i kalek chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Dzielnej nr. 52, znajduje się 316 pensjonarłów, mianowicie 109 mężczyzn i 207 kobiet. Według wyznań katolików 109 mężczyzn i 207 kobiet, ewangelików 46, prawosławnych 2, katolizek 125 i ewangelizek 82.

### Z Radogoskiego Tow. oszczędnościowego.

(a) Przy ul. Zgierskiej nr. 64, w obecności 36 reprezentantów, odbyło się roczne zebranie Radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Po zgajeniu obrad przez prezesa R. dy J. Strzałę, na przewodniczącego powołano p. Zonenberga, który na asesora powołał Tatania Knińskiego i Sawickiego, pióro trzymał Wołowski.

Zarządanie z działalności Tow. za rok ubiegły, przyczem okazało się, iż Tow. liczy członków 5,786. Ogólny obrót wynosił rb. 1,774,345 kop. 10. Udziały członków stanowią sumę 184,382 rb. 74 kop., kapitał zapasowy 5,419 rb. 50 kop., kapitał przeznaczony na cele szczególne 1,531 rb. 76 kop.

Wkłady oszczędnościowe na procenty z początkiem roku 1913 wynosiły 466,995 rb., w końcu roku zmniejszyły się do 455,420 rb. 17 kop., sumy przechodnie stanowią 29,298 rb. 68 kop., zyski, których w roku 1912 osiągnięto 8,954 rb. 86 kop., za rok 1913 stanowią 6,847 rb. 34 kop.

W końcu roku znajdowało się sum w instytutach kredytowych 59,646 rb. 86 kop., sądząc z tego, iż na początku roku lokat Tow. w bankach było tylko 40,987 rb. 59 kop., obok zmniejszenia sumy wydanych pożyczek zeszłorocznej sumy 640,242 rb. 46 kop. na 611,026 rb. 85 kop. wykazuje się niepomysłna gospoédarka zarządu.

Papierów procentowych własnych Tow. posiada za 4,694 rb. 38 kop., ruchomości za 2,752 rb. 71 kop. Wydatki i straty roku operacyjnego sięgają sumy 60,010 rb. 98 k., w tem koszty zarządu w roku sprawozdawczym 20,746 rb. 50 kop. (pensje zarządu, rady i komisji rewizyjnej 6,350 rb.), koszty operacyjne 30,309 rb. 62 kop., na mocy uchwały ogólnego zebrania z zysku roku poprzedniego zaliczono na wątpliwe pozycje, dywidendę i kapitał zapasowy, oraz wydano dodatkowego wynagrodzenia pracującym razem sumę 8,954 rb. 86 kop.

Zyski operacyjne przyniosły w dochodzie za rok 1913 sumę 57,903 rb. 46 kop., oprócz salda z roku 1912 w sumie 8,954 rb. 86 kop., czyli razem 66,858 rb. 32 kop., pozostałość zysków w końcu roku, t. j. 6,847 rb. 34 kop. podzielono w sposób następujący: dywidendy od udziałów dla członków, zamiast spodziewanych 7 proc., udzielono za ledwie 3 proc., w ogólnej sumie 6,504 rb. 48 kop., następnie 10 proc. na kapitał zapasowy w sumie 684 rb. 70 kop., 150 rb. na dodatkowe wynagrodzenie pracowników, 50 rb. na ochronki hałuckie przy ul. Chłodnej i Franciszkowskiej, 88 rb. na umorzenie akcji banku towarzystw spółdzielczych, resztę przeniesiono do zysków r. 1914.

Wskutek przeprowadzonych wyborów ponownie powołano do zarządu pp.: J. Hilta i M. Kopezyńskiego, do Rady Józefa Ekena i S. Piasecznego, do komisji rewizyjnej St. Kuzitowicza, F. Hempla i B. Kopezyńskiego.

Uchwalono zaprowadzić rachunki bieżące dla członków wraz z odbiorem pieniędzy przez osoby postronne za przekazami. Preliminarz budżetu wydatków na rok 1914 ustanowionym został przez zebranie w sumie 20,600 rb.

### Z więzień łódzkich.

(a) W więzieniu łódzkim przy ul. Długiej znajduje się więźniów mężczyzn 128, kobiet 82, razem 210, oraz w filji przy ul. Miłsza 489 mężczyzn. Ogólna liczba uwięzionych wynosi zatem 699 osób.

W policyjnych aresztach 6 cyrkułów m. Łodzi w dniu onegdajszym znajdowało się 85 mężczyzn i 12 kobiet, razem 97 aresztowanych.

### „Nasze sprawy”.

„Naszych spraw”, czasopisma poświęconego sprawom zawodowym pracowników handlowych wyszedł obecnie Nr. 8 i zawiera, jak zwykle, treść interesującą i obfita.

### Wypadki.

#### Napad.

Wczoraj wieczorem na rogu ulicy Miynarskiej i Zawadzkiej na Bałutach 17-letni Władysław Skowronski został napadnięty przez jakiegos nieznajomego mężczyznę, który zadał mu kilka uderzeń nożem w szyję i głowę. Po udzieleniu ranemu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia ratunkowego, został on odwieziony do szpitala Poznańskich.

#### Za nożowiectwo.

(c) Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie [za nożowiectwo mieszkańca gminy Rąbień, Stanisława Wojciechowskiego na areszt 3 miesięczny.

#### Nieszcześliwie wypadki.

W fabryce przy ul. Wólczańskiej 121 pracującemu tam 15-letniemu Janklowi Rozmerynowi koło maszyny porwało lewą rękę, zadając jej dotkliwe obrażenia.

Zajęty przy budowie domu przy ul. Półdniowej nr. 9, 39-letni Rudolf Herrmann, spadł z rusztowania i uległ złamaniu prawego obojczyka, jak również ciężkim obrażeniom twarzy i głowy. Przybyłe Pogotowie odwiezło go do szpitala Poznańskich.

Na ulicy Sredniej w domu nr. 24 spadła z drabiny 50-letnia Berta Knoch, ulegając złamaniu obu rąk, zaś na ul. Podrzecznej 9, 30-letnia Ryfka Rozenberg spadła ze schodów, ulegając zerwaniu prawej nogi. W obu tych wypadkach pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

#### Napad bandycki.

(a) Przy ul. Rokicińskiej obok nr. 126 pod Widzewem, na 31-letniego Antoniego Ilenczyka napadło w celu rabunku dwóch nieznanych ludzi, którzy wobec odmowy dania im pieniędzy, zadali napadniętemu kilka ran nożem w głowę i plecy, poczem zbiegli.

#### Kradzieże.

(a) Przy ul. Zielonej pod nr. 30 z mieszkania Antoniego Miętkiewicza skradziono różnych rzeczy na sumę 300 rb.

Ze strychu domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 62, złodzieje skradli bieliznę, należącą do lokatorów tegoż domu,

#### Wisielec.

(a) Przy ulicy Dąbrowskiej pod nr. 2 w własnej szopie obwisł się Juliusz Wąrn r. Przyczynny rozpaczliwego kroku desperata są nieznanne.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Michalina Łaska w Łodzi.

W teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej odbędzie się wkrótce dwa przedstawienia z udziałem głośniejszej artystki p. ni Michaliny Łaskiej.

Odegrane zostaną dwie sztuki, w których świetna artystka znajduje szerokie pole do rozwinięcia wszystkich zalet swego bogatego talentu.

Na pierwszym przedstawieniu ujrzymy „Wolną kobietę” komedję groteskową w 3-ck akt. pióra Stefana Kiedrzyńskiego, a drugiego wieczoru odegrana zostanie pełna humoru krotechwiła p. t. „Kameleon”.

W zespole otaczającym p. Łaską, figurują artyści pp. Wł. Kindler, Oranowski, Wiśniarowska-Norska, Podgórska i t. d. Występy M. Łaskiej sprowadzą bezwątpienia do teatru liczną publiczność.

### Benefis Wiktora Biegańskiego.

Dziś zatem w teatrze Wielkim odbędzie się przy współudziale sympatycznego gościa ze sceny krakowskiej p. Marii Olskiej oraz pp. Kalickiego i Lawińskiego, artystów z Bi-Ba-Bo, benefis p. Wiktora Biegańskiego. Odegrana będzie świetna komedja Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość”.

Nie wątpimy, że w dniu dzisiejszym



sala teatru Wielkiego zapelniona zostanie po brzegi przez teatromanów łódzkich i zwolenników talentu wybornego artysty.

#### Teatr rzemieślniczy.

Popyt na bilety na piątkowe przedstawienie 4 aktowej sztuki Wł. D. Gutowskiego p. t. „Wśród burzy życia“, osnutej na tle łódzkich stosunków robotniczo-rzemieślniczych dowodzi, że ten najnowszy utwór autora „Surduta i Siermięgi“ obudził żywe zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta.

Próby z tej sztuki odbywają się codziennie pod kierunkiem autora.

#### Krwawa obława.

Do wiadomości starszego rewirowego wydziału policji śledczej, Kornickiego, doszło iż zdawna poszukiwany przezeń również, oskarżony o dokonanie kilku przestępstw, Stefan Maj, zamieszkuje przy ul. Nowo-Kelma pod nr. 9, wraz ze swą kochanką pod fałszywym nazwiskiem Stefana i Stefaniji Jagniewiczów.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem Kor-

nicki udał się na nocną obławę i przybywszy na Nowo-Kelma spłoszył poszukiwanego ptaszka, który wraz z towarzyszem na widok rewirwego wysunęli się z sieni domu nr. 9 i usiłowali w ciemności zbiec przez podwórze.

Na okrzyk rewirowego by stanęli, uciekający wdrapali się na parkan i jeden z nich zdążył skoczyć na sąsiednie podwórze, i zniknął w ciemnościach nocy, do drugiego zaś rewirowy wymierzył i dał dwukrotnie ognia z rewolweru, raniąc go śmiertelnie obydwoema kulami w głowę.

Rewirowy, nie mogąc ścigać w ciemności nocy uciekającego towarzysza zabitego, wbiegł do mieszkania, gdzie zdążył jeszcze zaarrestować kochankę Maja 19 letnią Zośkę Michalską.

Zabity przez rewirowego człowiek okazał się właśnie poszukiwanym Majem. Charakterystycznym jest fakt iż tenże detektyw w dniu 24 listopada roku ubiegłego przy ul. Nowaka zabił poprzedniego kochanka „krwawej wdowy“ włamywacza Józefa Rutkowskiego.

beć tego panuje przekonanie, iż dalsza akcja pośrednicząca będzie zbyteczna. Carranza pragnie prawdopodobnie wyzyskać obecną trudną sytuację, w której znalazł się Huerta i skłonić go do ustąpienia.

#### Na minie podwodnej.

LONDYN. Donoszą z Mauzanillo w Meksyku, że na tamtym wybrzeżu Meksyku wyleciał w powietrze statek meksykański „Luella“ wskutek najechania na minę podwodną, założoną dla okrętu amerykańskiego.

#### W Meksyku.

LONDYN. Matin donosi, że w stolicy Meksyku panuje zupełny spokój, lecz i głuche wrzenie przeciw Huercie, który obawia się nieustannie o swoje życie. Podobno konferencja pokojowa amerykańsko-meksykańska odbyć się ma na gruncie neutralnym — nie w Meksyku, ani w Stanach Zjednoczonych.

#### Nowe pułki artylerji.

NOWY JORK. Minister wojny sformował 7 nowych pułków artylerji nadbrzeżnej. Będą one wysłane do obrony Vera Cruz. Generał Fonson wzmacnia po spieszeniu swoje pozycje, gdyż obawia się ataku na Vera Cruz wojsk meksykańskich

#### Ustąpienie Huerty.

NOWY JORK. Konstytucjonalisci pochwycili telegram iskrowy, wysłany z Meksyku do obozu federalistów gen. Tillesa, z którego to telegramu wynika, że Huerta ustąpił ze swego stanowiska. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

#### Dzień prasy robotniczej.

Dziś t. j. 5go maja klasa pracująca w całym państwie obchodzić będzie dzień prasy robotniczej.

Pomimo systematycznych konfiskat poszczególnych numerów gazet i czasopism robotniczych, nakładaniu wysokich kar pieniężnych na wydawców i wyszukanej gościnności więzień chętnie zatrzymujących w swych murach jednego po drugim redaktora, prasa robotnicza z każdym krzepnie i wzrasta materialnie. W klasie pracującej w jej walce o lepsze jutro

To też jak sądzić można z gazet, myśl obchodzenia dnia prasy robotniczej, znalazła szczerą oddźwięk wśród szerokich rzesz robotniczych całego państwa, które z całym entuzjazmem zadokumentować chcą swe przywiązanie do prasy, z zaparciem własnym oddanej interesom klasy robotniczej. Mające się odbyć w całym szeregu miast specjalne zgromadzenia, odczyty, pogadanki i usilne werbowanie nowych a stałych abonentów służącej mają sprawie utrwalenia bytu prasy robotniczej.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka

TADEUSZA BOKA

**Ballada Szopena**

NOWELE.

Cena 1 rb. 20 k.

**„AMALINA“**

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

W Zgierzcu: w składzie aptecznym W-go Auerbacha.

Nie ma,  
Nie było i  
Nie będzie

tak radykalnego środka  
jakim jest

**„Jäger“**

przeciwko

**Łupieżowi  
i wypadaniu włosów**

Żądać we wszystkich aptekach,  
składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

W Zgierzcu: w składzie aptecznym  
W-go Auerbacha.

**Bilety wizytowe  
i karty adresowe**

w wielkim wyborze  
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

**J. GRODKA**

Widzewska 106a.

**Czy pracownicy handlowi**

Nasze sprawy.

Gdy 4 b. m. Rada Państwa odrzucała projekt prawa o najmie pracowników handlowych, jednym z głównych motywów, jakimi uzasadniała prawica odrzucenie projektu, było to, że „przecież pracownicy handlowi nie są robotnikami, więc i prawo o najmie pracowników handlowych zbudowane być powinno na innych zasadach, niż prawo o najmie robotników“.

Gdy przed rokiem — również w Radzie Państwa ta sama prawica domagała się określenia normalnego dnia pracy w handlu na 15 godzin, również wysuwano motyw, że „pracownicy handlowi nie są robotnikami fabrycznymi, praca ich lekka, więc dążenie do skracania dnia roboczego nie jest uzasadnione“.

Czy mieli oni słusność? Czy istotnie pracownicy handlowi stanowią inną klasę społeczną, niż robotnicy fabryczni?

Odpowiedź na to pytanie jest tembardziej ważna, że wśród pracowników handlowych niema w tej kwestji jednomyślności.

Piszząc te słowa był świadkiem następującej sceny: w r. 1906 w gmachu Giełdy odbywało się zebranie ogólne kupców kolonjalistów z delegatami pracowników. Chodziło o unormowanie odpoczynku świątecznego. W toku dyskusji przedstawiciel kupców, zwracając się do delegatów pracowników, powiedział pomiędzy innymi:

— Wy, jako robotnicy...

Na to jeden z przedstawicieli pracowników odpowiedział:

— Przepraszam, proszę nie używać obraźliwych porównań.

Jakże jest w rzeczywistości?

Z ekonomji społecznej wiemy, że społeczeństwo współczesne składa się z 3-ech, że tak się wyrazimy, zasadniczych klas:

Klasy robotników, utrzymujących się ze sprzedaży swej siły roboczej, za którą otrzymują płacę zarobkową.

Klasy kapitalistów, posiadających środki pieniężne, lub narzędzia wytwarzania w postaci fabryk i utrzymujących się z zysku, jaki dają te środki pieniężne i narzędzia wytwarzania, wreszcie z klasy właścicieli ziemskich, utrzymujących się z t. zw. renty gruntowej.

Jest rzeczą jasną na pierwszy rzut oka, że pracownicy handlowi nie należą ani do klasy kapitalistów, ani do klasy właścicieli ziemskich, tylko do tej klasy

## TELEGRAMY.

#### Pogłoski.

PETERSBURG. Krają uporeczywe pogłoski o mającej, jakoby, nastąpić wkrótce dymisji ministra przemysłu i handlu Timaszewa.

Jako następcę jego wymieniają b. dyrektora departamentu handlu, Kowalewskiego, którego wysuwa kółko, gromadzące się dokoła ks. Meszczerzkiego.

#### O pociągnięciu do odpowiedzialności Czeheidzego.

PETERSBURG. Jak informują, rada ministrów rzeczywiście omawiała sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności Konowałowa za bezczynność władzy, co popierał zwłaszcza minister spraw wewnętrznych, Maklakow. Jednakże postanowiono ograniczyć się tylko na pociągnięciu do odpowiedzialności Czeheidzego. Prezes Dumy zwrócił się do Goremykina. Natomiast pociągnięciu do odpowiedzialności Czeheidzego, ponieważ prezydentum urządzenie nie o tem nie wie.

PETERSBURG. Konowałow, wiceprezes Dumy miał być pociągnięty do odpowiedzialności za to, że nie zrobił uwagi Czeheidzemu.

#### „Salto mortale“.

PETERSBURG. Wzloty Haber Włynski, który dziś wzniósł się z hipedromu Tow. wyscigowego i wykonał kilka niebezpiecznych popisów lotniczych, a pomiędzy innymi „salto mortale“ w powietrzu zgromadziły mnóstwo widzów.

#### Wyjazd lotników.

PERM. Lotnicy niemieccy, po złożeniu poręki wszyscy trzej wyjechali z Permu, nie złożony dotychczas apelacji na wyrok izby sądowej.

#### Ces. Franciszek Józef.

WIEDEN. Lekarze stwierdzili, że cierpienie cesarza ogranicza się tylko do lekkiego kaszlu kataralnego. Ogólny stan zupełnie zadawalający. Cesarz odbył dziś zwykłą przechadzkę w małej galerji pałacu w Schoenbrunnie.

WIEDEN. Wieczorny biuletyn stwierdza, że cesarz ma jeszcze objawy podrażnienia z powodu kaszlu. Diagnoza stwierdza, że tylko prawa strona oskrzeli zajęta jest przez suchy kaszel.

BERLIN. Według ostatnich wiadomości z Wiednia stan zdrowia ces. Franciszka Józefa miał się pogorszyć.

Cesarz spędził noc ostatnią całkiem bezsenne skutkiem uporeczywego kaszlu.

#### Sprzedaż dóbr.

KRAKOW. „Nowa Reforma“ donosi, że hr. Władysław Lubomirski sprzedał dobra swoje Reiza, obszaru 4000 morgów arcykajęciu z Żywoa.

#### Manewry austriackie.

WIEDEN. W r. b. odbędą się pomiędzy Przemysłem i Lwowem wielkie manewry konnicy austriackiej.

#### Wystawa.

KRAKOW. W dniach najbliższych będzie otwarta wystawa krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych pod kierownictwem Wojciecha Koszaka. Koszak otrzymał od ministrów oświaty zapewnienie, że ministerjum nadeśle specjalne dla tej wystawy medale

złote z odpowiednimi napisami w języku polskim. Ministerjum wysła również na dzień otwarcia specjalnego reprezentanta.

#### Budżet angielski.

LONDYN. Minister finansów Lloyd Georges przedłożył wczoraj w izbie gmin budżet państwa. Trybuny były zapelnione. Mowy ministra oczekiwano z wielkim zaciekawieniem, wywołała ona jednak ogólne rozczarowanie, a to głównie dlatego, że niema w niej wzmianki o oczekiwaniem oddawna zniesieniu ceł na herbatę i cukier.

Minister wywołał, że rok ubiegły był wyjątkowym dla angielskiego handlu i przemysłu, które rozwinęły się wspaniale. Handel i przemysł angielski znajdują się u szczytu swego rozkwitu, pomimo to jednak o zmniejszeniu podatków narazie nie może być mowy, gdyż nowe zbrojenia pociągnęły za sobą ogromne wydatki.

Obrót i przychody budżetu bilansuje się deficytem. Wpływy przewidywane na 200,650,000 funtów, podczas gdy wydatki osiągną sumę 209,985,000 funtów.

Deficyt spowodowany został głównie przez wydatki wojenne i będzie pokryty przez nowy podatek od dochodów.

#### Powstanie w Kongo.

BRUKSELA. Z Konga nadechodzą wiadomości o powstaniu krajowców w Kongu portugalskim. Powstanie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Powstańcy spalili kilka wsi i wymordowali 12 Europejczyków. 50 Europejczyków zginęło bez wieści.

#### Odwiedziny okrętów wojennych.

RIEKA. Przybyły tu dwa okręty angielskiej marynarki wojkowej. Władze austriackie powitały gości angielskich bardzo uroczyście. Odbędzie się cały szereg bankietów i przyjęć na cześć gości.

TRYJEST. Wczoraj po południu przybyły tu dwa angielskie okręty wojenne. Powitały je torpedowce austriackie z wielką uroczystością.

#### Pojedynek.

PARYŻ. Wczoraj po południu odbył się pojedynek pomiędzy Caillaux i D'Alliers. Pojedynek pozostał bez rezultatu.

#### Pożar miasta.

VALPARENZO. Ołbrzymi pożar zniszczył tu wczoraj jedną z dzielnic miasta. W płomieniach zginęło 40 osób. Straty miljonowe.

#### Powrót okrętów greckich.

KONSTANTYNOPOL. Wszystkie okręty greckie, znajdujące się na morzu Czarnem i Marmara otrzymały rozkaz powrotu do portów greckich.

#### Wojna meksykańska.

##### Pośrednicy pokojowi.

PARYŻ. Tutejszego posła meksykańskiego de la Barra wybrano na jednego z sędziów z ramienia Meksyku w sądzie rozjemczym amerykańsko-meksykańskim, z ramienia zaś Stanów Zjednoczonych, b. ambasadora amerykańskiego Whitea.

##### Carranza przeciwko Huercie.

EL PASO. Z głównej kwatery Carranza donoszą, że nie zgodził się on na zawieszenie broni względem Huerty. Wo-

która, sprzedając swą siłę roboczą, z tego jedynie źródła czerpie środki utrzymania, a więc do klasy robotników.

Jak robotnik pracuje przez cały dzień w fabryce i zarabia 1—2 rb. dziennie, tak pracownik handlowy pracuje cały dzień w sklepie, lub biurze za takie same, lub zbliżone do tego wynagrodzenie.

Różnica w nazwie nie ma tu znaczenia; pamiętajmy, że i drukarze do niedawna obrażali się, gdy ich nazywano robotnikami; byli oni „towarzyszami sztuki drukarskiej”. Krawcy gdzieś tytulują się „provizorami”, a przecież dzięki temu nie przestają być robotnikami.

Jeżeli od tych ogólnych rozumowań przejdziemy do warunków pracy robotników i pracowników handlowych, to przekonamy się, że i tu zachodzą wszelkie podobieństwa, a bardzo małe różnice.

Był człowiekiem, utrzymującego się ze sprzedaży swej siły roboczej określają 2 warunki: długość dnia roboczego i wysokość płacy zarobkowej.

Z żalem stwierdzić trzeba, że cyfr, charakteryzujących położenie pod tym względem pracowników handlowych w Polsce, wcale nie posiadamy. wobec czego posilkować się musimy tylko przypuszczeniami. opartymi na obserwacji dorywczej: pod względem długości dnia roboczego pracownicy handlowi u nas dzielą się na 2 kategorie: pracowników biurowych i sklepowych.

Dzień roboczy pracowników biurowych trwa przeważnie 7—9 godzin, w wyjątkowych wypadkach 6 godzin, jakkolwiek są biura, kantory, a nawet wielkie banki, przetrzymujące swych pracowników po 10 i 11 godzin dziennie.

O ile jednak czas pracy biuralistów jest jako tako unormowany, o tyle np. dzień roboczy kolonjalistów trwa w nieskończoność: praca rozpoczyna się o 7—8-ej rano, a kończy się teoretycznie o 9-ej w., praktycznie o 10—11-ej; zdarzało nam się widzieć pracowników kolonjalistów czynnych o g. 12-ej, a nawet 1-ej w nocy (i to bynajmniej nie w okresach przedświątecznych, jakkolwiek i wówczas nadmierne przeciążanie pracą jest nadużyciem).

Jak wielki jest pod tym względem wyzysk pracy, świadczy fakt, że upadający pod brzemieniem pracy kolonjaliści nie chcą się pod opiekę policji, gdyż ów „pracodawca” gwałci przepisy policyjne o odpoczynku w handlu.

Nikt z ludzi, znających stosunki, nie ośmielił się powiedzieć, że pod tym względem położenie robotników przemysłowych, mających uregulowany dzień roboczy i pracujących w naszym kraju od 8 do 10 g. dziennie.

Tyle co do dnia roboczego.

Teraz co do wynagrodzenia: przeglądając listę posad zaofiarowanych, zgłaszanych do wydziałów rekomendacji pracy w Tow. pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, w Związku Buchalterów i Stow. Kupców Polskich, znajdujemy od początku roku na kilkaset zaofiarowanych posad zaledwie kilkanaście z pensją ponad 100 rb. miesięcznie—to stanowiska zupełnie odpowiedzialnych i samodzielnych buchalterów, korespondentów, szefów biur i t. p.

Posady najczęściej zaofiarowane są takie (bierzemy z ostatniego ogłoszonego drukiem wykazu wydziału rekomendacji pracy Tow. wzajem. pomocy prac. handl. i przemysł. w Warszawie).

Młody pracownik biurowy, jako początkujący korespondent, z 2—3 letnią praktyką, ze znajomością języków polskiego, rosyjskiego i niemieckiego w Warszawie — natychmiast. Warunki rb. 30—40 miesięcznie.

Samodzielny korespondent, zastępca szefa, z gruntowną znajomością języków niemieckiego, francuskiego, polskiego, i rosyjskiego w Warszawie—zaraz. Warunki: pierwszy miesiąc rb. 60, dwa następne rb. 75, po trzech miesiącach rb. 100 miesięcznie i udział w zyskach.

Młody pracownik handlowy, z paroletnią praktyką, z gruntowną znajomością języków niemieckiego, rosyjskiego i polskiego, z dobrymi referencjami w Warszawie — zaraz. Warunki zależne od kwalifikacji rb. 50—75 miesięcznie.

Samodzielny buchalter—korespondent, z gruntowną znajomością języków niemieckiego, polskiego i rosyjskiego, sprytny, energiczny, w Warszawie—zaraz. Warunki rb. 80 miesięcznie, ewentualnie więcej.

Tak jest wynagradzana praca męska; praca kobieca oplacana jest jeszcze gorzej. Autorowi tych słów znana jest osobiście pracownica handlowa, umiejąca buchalterję,

stenografię i pisząca biegle na maszynie i pobierająca za pracę od 9 r. do 7 w. 13 r. miesięcznie.

Czyż to wynagrodzenie jest lepsze od 60 kop. dziennie, pobieranych przez robotnicę z fabryki naczyń emaljowanych lub platerowanych?

Czyż wynagrodzenie 50 rb. miesięcznie, zaofiarowane „młodemu” pracownikowi handlowemu, z paroletnią praktyką, z gruntowną znajomością 3 języków, z dobrymi referencjami jest wyższe od 35 k. płaconych za godzinę pracy murarzowi?

Jak się okazuje, ani pod względem wysokości zarobku pracownicy handlowi nie stoją lepiej od robotników przemysłowych, a często ich położenie jest gorsze, praca dłuższa, wynagrodzenie niższe.

Na czemże polega to rzekomo uprzywilejowane stanowisko, stawiające ich na drabinie społecznej wyżej od robotników?

Polega na złudzeniu, że pracownik handlowy z czasem sam stanie się pracobiorcą; złudzenie to, podtrzymywane licznymi, ale bijącymi w oczy przykładami, że to ten, to ów kolega został samodzielnym kupcem, wpaja w mało krytyczne umysły przekonanie, że usamodzielnienie jest łatwe i każdemu dostępne.

Zapominają oni, że w Warszawie np. (według spisu ludności z r. 1897) jest 65,000 pracowników handlowych i że niedorzecznością jest przypuszczać, jakoby mogło powstać 65,000 sklepów, biur i kantorów.

Otóż ci pracownicy handlowi, ludząc się nieziszczalnymi marzeniami, kierują się jednak w swem postępowaniu właśnie względami nie na owe obecne położenie pracowników, lecz na swe wymarzone, przyszłe mające w przyszłości stanowisko „pryncypałów”.

# „NOWA GAZETA ŁÓDZKA”

pismo **postępowe i niezależne** wychodzi codziennie o godz. 3-ej po poł. i podaje **najświeższe wiadomości z miasta, okolicy, kraju i zagranicy.**

„Nowa Gazeta Łódzka” pozyskała, jako kierownika literackiego, znanego literata i powieściopisarza, Marcelego Sachsa, współpracownika najważniejszych pism polskich w Królestwie i za kordonem, powierzając jednocześnie sekretariat redakcji, p. Lesławowi Borońskiemu, współpracownikowi pism galicyjskich, b. redaktorowi „Kurjera Włocławskiego”.

„Nowa Gazeta Łódzka” zawiązała stosunki z korespondentami we wszystkich większych miastach Królestwa, Cesarstwa i Zagranicy, którzy zasilać ją będą informacjami ze wszystkich dziedzin życia społecznego, politycznego i kulturalnego.

„Nowa Gazeta Łódzka” dodawać będzie specjalne, bezpłatne dodatki tygodniowe, — trzy razy na miesiąc treści literackiej, oraz raz na miesiąc — treści naukowej. Do obu tych dodatków współpracownictwo swe zapewnili wybitni literaci i uczeni polscy.

„Nowa Gazeta Łódzka” rozpocznie wkrótce druk oryginalnej powieści, specjalnie dla niej napisanej przez Marcelego Sachsa p. t.

## „ŚLADAMI KAINA”

W powieści tej utalentowany autor „W pewnym domu”, „Ostatniego dnia Lucjana Millera” i „Kobiety”, którego nazwisko krytyka literacka wymienia jednogłośnie obok nazwisk twórców tej miary, co Żeromski, Daniłowski, Zapolska, Strug, z właściwą sobie subtelnością analizy psychologicznej i siłą, rzuci przed oczy czytelników wyraziste i wstrząsające obrazy z życia wielkiego miasta.

„Nowa Gazeta Łódzka” dzięki dobrze zorganizowanej służbie informacyjnej będzie najszybciej i najdokładniej podawać to wszystko, co stanowi wypadek dnia, tak że już o godz. 3-ej po poł. czytelnicy łódzcy mieć będą wiadomości, umieszczane dopiero w wieczorowych wydaniach pism warszawskich.

„Nowa Gazeta Łódzka” daje swym prenumeratorom świetny łódzki tygodnik humorystyczny „ŚMIECH” po cenie znacznie niższej, bo tylko za 25 kop. miesięcznie.

„Nowa Gazeta Łódzka” pozostanie przy tem wszystkim najtańszym pismem w Łodzi.

„Nowa Gazeta Łódzka” w celu zapoznania z nią najszerszych sfer naszego miasta, będzie rozsyłana darmo w przeciągu tygodnia każdemu, kto poda swój adres, bądź to pocztą (Administracja „N. G. Ł.”, Przejazd I) bądź też telefonicznie 20-30.

Sam często słyszałem na zebraniach w Tow. wzajem. pomocy prac. handl. i przemysłu takie zdania: „My, przyszli kupcy”...

Takie deklarowanie swego stanowiska jest tak samo naiwne, jak gdyby robotnicy mówili o sobie: „My, przyszli fabrykanci,” na tej zasadzie, że niektórzy robotnicy zdobyli sobie samodzielność, a kilku zostało nawet istotnie fabrykantami.

Ta naiwność ma jednak bardzo szkodliwe następstwa: uważając swoje stanowisko pracowników za przejściowe, handlowcy nie powstrzymują się do solidarności z ogółem kolegów, lecz raczej z pryncypałami (ślady takiego stosunku łatwo odnaleźć w wielu wystąpieniach pracowników handlowych), zarażają się oni światopoglądem swych szefów i z dobrą wiarą przyjmują za swoje te poglądy, które wynikają w prawdzie z bardzo realnych interesów przedsiębiorców i kupców, nie mają jednak nic wspólnego z interesami pracowników.

Aby nie być gołosławnym, znowu przytoczę fakt: w roku 1909 przedsiębiorcy budowlani doszli do wniosku, że większy zysk osiągną, gdy murarze pracować będą nie 8 godzin, jak poprzednio, lecz 9 albo 10. W tym celu urządzili lokaut.

Robotnicy nie zgodzili się na przedłużenie dnia roboczego i aby przetrzymać czas bezrobocia zwrócili się do pracujących robotników innych fachów, by im pomogli; zwrócili się, pomiędzy innymi, i do pracowników handlowych—otóż pracownicy handlowi, ludzie sami upadający pod ciężarem długiego dnia roboczego, odmówili im pomocy i wyrazili „oburzenie”, że ci nie pracują dłużej.

Czyż dążenie murarzy do nieprzedłużania dnia roboczego wykraczało przeciwko

interesom handlowców, jako pracowników? Bynajmniej. Cóż więc było przyczyną odmowy? Jedynie i wyłącznie (nieświadoma często) ideologia kupców i przedsiębiorców in spe.

Reasumując wszystko, cośmy powyżej napisali, stwierdzić chcemy, że pracownicy handlowi niczem, oprócz nazwy, nie różnią się od robotników przemysłowych, i jako tacy za zasadę swego postępowania przyjąć powinni nie ideologię kupców i przedsiębiorców, lecz robotników; a w myśl tej ideologii dążyć powinni nie do przeobrażenia się w kupców, co jest dla ogółu nieziszczalne, lecz do poprawy swego losu, jako pracowników, przez starania o krótszy dzień roboczy i o wyższą płacę zarobkową.

## ✓ Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Nakładem drukarni Gajderowicz dawn. Jorasz wyszedł nowy spis Abonentów telefonicznych w cenie Rb. 1.

Różni się on od poprzedniego wydania tem, że tym razem uniknięto pstrakowatych w rodzaju drukowania w czarnym tekście, wszędy i wszędzie czerwonych anonsów.

Po za tem wszelkie wady i błędy dawne z całym pietyzmem pozostały schowane. Wystarczy tylko książkę wziąć do ręki, aby o jej niepraktyczności się przekonać. Spis taki powinien być poręczny, łatwy do manipulowania przy wyszukiwaniu danego numeru, tymczasem wydanie to zbroszurowano gwoździakami, które na łatwe przewrócenie kartek nie pozwalają, a żeby to jeszcze utrudnić co parę stron ułożono grube, sztywne kartony z ogłosze-



niami. Książka ta jest tak nieporęczna, że, aby na danej stronie coś przeczytać należy obydwojema rękoma kartki przytrzymać. Proszę sobie wyobrazić, co to za wygoda, gdy książka wisi przy telefonie i niema obok tego stółka, lub trzyma się jedną ręką słuchawkę! Każdy kto z niej korzystać będzie chciał, przedewszystkiem powyrzywa te kartony z całej książki—aby przynajmniej one nie zawadzały. A teraz układ: co za pstrokaczna — ogłoszenia z góry, z dołu, z boku między tekstem, grubszy druk, cieńszy druk, miejscami bardzo grube litery. Człowiek gubi się w tym labiryncie, a przecież przy telefonowaniu chodzi o pośpiech i kto szuka numeru abonenta, to nie ma ani czasu ani zainteresowania, aby odczytywał ogłoszenia. Kto szuka abonenta, to już reklamy dla niego nie potrzebuje. Kto potrzebuje dostawę, to go sobie odnajdzie w adresowych książkach, nie będzie go szukał w spisie telefonicznym.

Żeby choć nie było błędów, ale i te są, znajdują się mylnie podane numery niestety także.

I tem się ma posługiwać publiczność tym na wskroś poranionem wydawnictwem, w dodatku przy naszych telefonach, gdzie rozmowa sama już jest męką dla mówiącego, bo nigdy nie wiesz, czy ci „pozwolą“ dokończyć, a jak chcesz się odłączyć, to czekaj przypadkowego zmiłowania panny telefonistki.

Dlatego zarząd telefonów pozwala na wydawanie takiego monstrum, skoro polskich spisów sam nie wydaje, to powinien chęby rozciągnąć opiekę nad prywatnymi wydawcami, którzy chcą uszczęśliwić publiczność

Pojmuje, że ogłoszenia mogą być, przeciwko temu nikt by nie protestował, ale niech będą na początku i na końcu,

wreszcie przy nagłówkach liter, niech będą podane w dyskretny, estetyczny sposób, a niewątpliwie większy skutek osiągną, niż umieszczone na każdej stronie, nieraz te same aż do uprzykrzenia reklamy.  
Łódź 30 IV 1914 r.

L. G.

## Jak zwalczyć ból.

Recepta zupełnie bezpłatnie.

„Powiniennem udowodnić na zasadzie doświadczenia—mówi pewien wdzięczny pacjent—i jestem pewny, że kto tylko poślukować się będzie tą receptą zgodzi się zemną. Zapewniam, że do niedawna przez wiele lat nie przeżyłem dnia bez strasznych cierpień. Teraz jestem pewien, że ta



### Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie nzywając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

#### Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.  
Cena za słoik 1 rb.

recepta daje natychmiastową ulgę niezależnie od tego, czy to jest reumatyzm, podagra lub newralgia“.

Zrozumiałem z tej wzmianki, że receptę tę żądać można w każdej aptece, a napisana była tak: „proszę wziąć 60 gran Kefaldol-Stor w tabletkach, użyć 2 tabletki zaraz, a następnie, co godzinę, po jednej, dopóki bóle nie ustana“.

Ja też tak postąpiłem i radzę każdemu

mu cierpiącemu. Kefaldol-Stor działa znakomicie przy influencji i przy przeziębieniach.

38851—111

Wystrzegać się falsyfikatów!

## POTRZEBNY CHŁOPIEC

Wiadomość w drukarni „Gaz. Łódzk.“  
Widzewska 106a.

## Warszawski CYRK A. CINISELLI

Dziś i jeszcze 10 dni w Łodzi. | Dziś we wtorek, g. 8 m. 30 w. 1-szy raz Nowość

### TANGO przed SĄDEM

oryginalna pantomina Cyрку Cinisellogo, Bogata wystawa. DEKORACJE ze specjalnem zastosowaniem dla cyrku. Najmodniejsze TOALETY i bogate kostjomy. Udział całego Baletu i nmyślnie dla tej pantominy zaangażowanych z Paryża SOLISTÓW Sall's & Polet's. Gościnny występ — BIMA i BOMA z swym niewyczerpanym zapasem Śmiechu i humorystów polskich. Pozatym rozsta OLBRZYMIĘGO PROGRAMU.

## ZAKŁADY FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNE

„REMBRANDT“  
Piotrkowska № 63.

25%<sup>o</sup>

„RAFFAEL“  
Główna № 1.

25%<sup>o</sup>

Na czas pewien ceny niższe.

268-36

## ODEON

# Jak się kobieta mścić potrafi.....

Wstrząsający dramat z życia towarzyskiego w 5 części. o wyjątkowo zajmującej treści. Obraz ten przykuwa uwagę widza jak żaden inny dotychczas.

Prócz tego na ogólne żądanie Sz. Publiczności wspaniały dramat firmy „CINES“

# „Amazonka w masce“

w 5 aktach.

## CASINO

### Znowu 2 Sensacje!

## Dziennik światowej kobiety czyli Ofiara zazdrości

Wielki dramat w 3 aktach.

Ilustruje nam w mocno wstrząsających scenach nieszczęśliwe małżeństwo.

Bardzo realistyczne.

Trzyma w napięciu.

Treść: „Zazdrość czyni go zbrodniarzem“ skupia całą uwagę widza.

## Ponadto NIELITOSCIWY LOS

Amer. dram. w 2 akt. z bardzo zajmującą, utrym. w napięciu treścią.

8-kl. Gimnazjum Pańskie  
Towarzystwa „UCZELNIA“  
(NOWOCEGIELNIANA 9)  
Egzaminy wstępne do klas I, II i III odbędą się przed wakacjami dnia 4 i 5 czerwca o godzinie 2 po południu. Zapisy do klas wstępnych A i B w każdej chwili do końca roku szkolnego. Podania na imię dyrektora z załączeniem dokumentów przyjmuje kancelarja szkoły codziennie.  
2681

Szybko i pięknie pisać wyczuza znany pr. kaligrafji Ł. Berman w ciągu 20 lekcji podejmuję się również wyczuzyć pisać w krótkim czasie zupełnie niepiśmiennych. 2646—25 Adres: Zawadzka 19 m. 7.  
Skóry podeszwi i te poleca SKŁAD SKÓR. Ceny niskie. Urbankowski i S-ka Łódź, Przejazd 16 (wejście z bramy. 2485—5—1

NAUCZYCIEL udziela korepetycji oraz przysposabia na różne świadectwa. # Ul. Piotrkowska 117 m. 17, zastać można od 5—8. 2459 Stanisław Galezak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allart i Ronseau. 2794—1

Drukarnia Akcydensowa  
J. GRODKA  
Widzewska 106a.  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES : DRUKARSTWA WCHODZĄCE. JAKO TO :  
TABELI, KWITARJUSZE, RA  
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,  
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI  
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.  
:: :: :: i t p. :: ::  
DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.  
Ceny umiarkowane. \* Ceny umiarkowane.

# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.**

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie, w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2 wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSYG codziennie od 1 — 2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiace** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. G. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych  
**D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),**  
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemocy płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

**Dr. med. Leyberg**  
Krótka, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowa. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1; Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

**Dr. med. P. BRAUN**

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Panie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. KRÓTKA 4. Tel. 33-35. 2662

**Dr. J. Silberstrom**  
Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne Usuwanie szpecących włosów, plam i t. d. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzynie) Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

**Dr. L. Klaczkin**  
KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

**Dr. Karol Bium**  
Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina. Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz. Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

**Dr. med. Bolesław Kon**  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Piotrkowska 56. Telefon 32-62. Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

**Dr. J. Edelberg**  
Lekarz Łódzkiego Centralnego Poczto-telegraficznego wydziału, Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

**Dr. LEON GROSSMAN**  
mieszka obecnie Piotrkowska № 88 tel. 34-31.

Spec. chorób wewnętrznych i nerwowych. Przyjmuje od 9—11 i 4—6-ej. 236-20

**Dr. Med. Aleksander Margolis**  
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszki Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

**GABINET DENTYSTYCZNY**  
**Dr. med. Zacharow**

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Starszy Felczer  
**Piotr Golański**  
Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką. Wykonywa wszelkie czynności w zakres felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką. Rzgowska 33, I-sze piętro.

Tanio, dobrze a nawet bez pieniędzy!! powszechnie znana firma

**Ormonde**

Sprzedaje na sezon 1914 r. nowe typy rowerów.

Szosa, wysiłowca i damskie najpiękniejszych w świecie wypróbowanych angielskich marek B. S. A. Triumph, Raleigh, Rudge-Whitworth i ORMONDE po niebywale przystępnych cenach, a także na warunkach rozplaty DO 30 MIESIĘCY, począwszy od rb. 3.50 kop. mieszlczenie Ceny got. od rubli 75. Największy dom Automobilowo-Rowerowy

„The New Maison-Ormonde”  
ODDZIAŁ w ŁODZI ul. Spacerowa № 40. Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie. W niedzielę i święta magazyn otwarty od godz. 9 r. — 5 pp.

Staly skład 2000 szt. rowerów i motocykli

**Servus**

Oryginalny tylko w białych pudełkach.

Najlepszy środek do czyszczenia obuwia; czyni skórę miękką i nieprzemakalną, nada jej połysk.

Fabrycznik: LUBSZYŃSKI i S-ka. Reprezentant: GUSTAW ROSENBERG, Warszawa — Łódź.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. Panie od 5—6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Przekonajcie się!**

że najlepszy płyn do czyszczenia metalu, luster „SIDORIN” i szyb jest „SIDORIN” G. Jaskowicza (jun.). Żądajcie wszędzie w opakowaniu 15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21-79 na Król. i Ces. G. Jaskowicz, Zgierska 13, SKŁAD APTECZNY.

**Ogłoszenia drobne.**

Aksuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskretya. Piotrkowska 223-19. 2709-8-1

Do mechaniczno-przemysłowego interesu potrzebny spółnik z kapitałem od 2 do 3 tysięcy, zgłoszenia przyjmuje, Główna 9, Kamiński 2696

Maszyny 2 Singera bębnowe mało używane i maszyna za rb. 16. Piotrkowska 103-5. 2724-2-1

Maszynę Singera bębnową prawie nową sprzedam z powodu wyjazdu Konstanynowska 19-10. 2724-2-1

Maszynkę (dużą) do robienia lodów sprzedam tanio. Konstanynowska № 16, Rybkin. 2731-2

Michał Olejnik zgubił paszport, wydany przez gminę Zduńska Wola. 2733-3-1

**PENSJONAT Górki Tworzyjamskie**, 4 wiośty od Kozuszek, miejscowość malownicza, las, kąpiel rzeczna, kuchnia wzorowa. Wiadomość na miejsc. lub Warszawa, Piękna 58—28, telef. 64-17. 2732-5-1

Piotr Pankratow zgubił paszport, wydany w wsi Tierichowa, (województwo Ostaszowska, gub. moskiewskiej, pow. uożajskiego. 3-1

Potrzebna uczenica do [pralni zaraz Cegielniana 61, 2729-1

Potrzebny uczeń do tapicera. Piotrkowska 134. 2728-1

Różne sumy uokują na hypoteki miejskie, podmiejskie, procent od umowy. Zgłoszenia przjmuje Główna № 9 Kamiński 2692

Sklepy solidne mam do sprzedania w sumie 400 rb. 600 rb. 800, 1000, 2000, i wyżej zgłoszenia Główna № 9 Kamiński. 2694

Wolek Rudnicki zgubił książeczkę legitymacyjną wydaną z gminy Rząszna, powiat Nowo Radomski, gub. Piotrkowska. 2726 — 3-1

Zaginął na ul. Dzielnej piesek czarny, łapki żółte, wabi się „Nana”. Odprowadzić za nagrodą, ul. Południowa № 42, Rosenblatt, 2730-2

Wyśmienite mydło  
**„Wrzos Polski” 20 k.**  
Wyborną miętową pastę do zębów, w tubach

**Odontinę (20 k.)**  
perfumy bzowe i konwaliowe  
o przepysznych zapachu świeżych kwiatów  
flakony w różnych cenach.

Wszelkie mydła kosmetyczne, wody kolonjskie, pudry, fiksatory, poleca Tow. Akc.

**Warszawskie Laboratorium Chemiczne.**  
Filja w Łodzi — Piotrkowska 69. 26 30 10

**Pensjonat dla dzieci i młodzieży**  
**R. Zmigryderowej** W Inowłodzu nad Pilicą.  
Otwarcie 1. czerwca  
Wiadomość w Łodzi u właścicielki Inowłodza, ul. Zielona Nr. 11, tel. 12-18; od 3 — 8 po południu. 2663 6

**Lemoniady Owocowe.**

Najzdrowszym napojem jest dobra  
**Lemoniada Owocowa**  
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flaszach oplombowanych, wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69  
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

**Lemoniady Owocowe.**

**UWAGA!**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem

**FABRYKĘ HAFCIARSKĄ**

przy ul. ZACHODNIEJ № 33, i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie hafciarstwa wchodzące: kostjomy, płaszcze, bluzki, suknie balowe i t. p. po bardzo niskich cenach.

Z poważaniem  
**BERGER, Zachodnia 33.**  
2577—10

**Doskonały w smaku „Koniak Imperial”**  
Żądać wszędzie. 637-20-27

**Zawiadomienie.**

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientę, że z dniem 4 maja r. l. otworzyłem

**przy ul. Cegielnianej № 24**  
magazyn wszelkiego rodzaju obuwia własnego wyrobu.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klienteli

**J. Kowalczyk.**

**4-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY MĘSKI**  
Z ZAKRESEM NAUK PROGRAMYŃYÓW RZĄDOWYCH

**A. Zimowskiego w Łodzi.**

Examina wstępne do klas: wstępnej, I, II i III rozpoczną się 4 czerwca. Podania przyjmuje kancelarya szkoły przygotowawczej przy ul. Piotrkowskiej № 271 codziennie od godz. 9 rano do 3 po poł. Do podań na ręce przełożonego dołączyć należy: metrykę w pełnym wypisie, świadectwa pochodzenia i powtórnego szczepienia ospy. Wpis w klasie wstępnej wynosi rubli 60, a w I, II i III rb. 75 rocznie. 2676—15

Redaktor: Anna Grodek.